NR 2 (101) 2023 EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 2451-0882

DUSZNIKI-ZDRÓJ • 16.02.2024 – 25.03.2024

KURIER DUSZNICKI

INFORMATOR SAMORZĄDOWY DUSZNIK-ZDROJU

Pomagamy dzieciom z Piszkowic s. 2

"Skazana" na sport s. 5

700-lat Dusznik-Zdroju s. 7

PREMIER DONALD TUSK MIANOWAŁ NOWEGO P.O. BURMISTRZA – PRZEMYSŁAWA KUKLISA

Zmiana władzy

Prezes Rady Ministrów, Pan Donald Tusk, z dniem 31 stycznia 2024 wyznaczył Pana Przemysława Kuklisa do pełnienia funkcji Burmistrza Miasta Duszniki-Zdrój do czasu objęcia obowiązków przez nowo wybranego burmistrza w kwietniowych wyborach samorządowych. Nowo wyznaczony pełniący funkcję Burmistrza Miasta objął to stanowisku po odwołaniu Pana Grzegorza Junga, które nastąpiło dzień wcześniej.

Przemysław Kuklis uroczyście odebrał z rąk Wojewody Dolnośląskiego Macieja Awiżenia akt wyznaczenia we wtorek, 6 lutego 2024 r.

Przy okazji tego spotkania panowie mieli okazję porozmawiać również na temat współpracy pomiędzy dusznickim samorządem a administracją rządową, także w zakresie Centralnego Ośrodka Sportu w Dusznikach-Zdroju. Spotkanie miało charakter konstruktywnej dyskusji, podczas której wszyscy wyrazili gotowość do wspólnego działania. Cieszy nas to, ponieważ współpraca pomiędzy samorządem a rządem jest kluczowa dla skutecznego rozwiązywania lokalnych problemów.

Przemysław Kuklis ma 51 lat, ukończył studia wyższe na wydziale prawa, administracji i ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. W ostatnim czasie zawodowo pracował jako radca prawny w Komendzie Głównej Straży Granicznej oraz prowadził kancelarię prawną w Dusznikach-Zdroju.

O poglądach na nasze miasta, planach i celach nowego pełniącego obowiązki Burmistrza Miasta rozmawiamy w wywiadzie, który dostępny jest na s. 3

Na zdjęciu (po prawej) p.o. Burmistrz Przemysław Kuklis odbiera z rąk Wojewody Dolnośląskiego Macieja Awiżenia akt wyznaczenia do pełnienia funkcji.

6.02.2024, Urząd Wojewódzki, Wrocław

Dzieci w Piszkowicach nie są niczyje. Są nasze.

Pod koniec stycznia, jak co roku od wielu lat, do Zakładu Leczniczo-Opiekuńczego dla Dzieci w Piszkowicach dotarły dary z dusznickiej zbiórki. Zbiórka w Miejskim Zespole Szkół trwała od grudnia +zeszłego roku, a koordynowały ją ponownie Katarzyna Kotlarz i Dorota Nowakowska.

Dom w Piszkowicach

Ośrodek w Piszkowicach prowadzony jest przez siostry ze Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej i jest to szczególne miejsce na mapie Dolnego Śląska. Znajduje się tutaj Zakład Opiekuńczo-Leczniczy, Niepubliczna Szkoła Podstawowa Specjalna oraz Niepubliczny Ośrodek Rewalidacyjno-Wychowawczy dla dzieci z niepełnosprawnością umysłową w stopniu głębokim.

Szczególną grupę w Piszkowicach stanowią te dzieci, które mieszkają tu na stałe. Często od pierwszych dni życia, aż do dorosłości. Ich rodzice dzielą się na trzy grupy: są pozbawieni praw rodzicielskich, zachowali je w stopniu ograniczonym lub nie zrzekli się praw, kochają dziecko, ale podejmują decyzję o pozostawieniu go w placówce. Powody takich decyzji są różne i nigdy nie są oceniane przez siostry, bo opieką nad niepełnosprawnym dzieckiem to prawdziwe wyzwanie. Nigdzie tak bardzo jak tutaj tego nie rozumieją. Ciężko chore, często porzucone i doświadczone przez los właśnie w Piszkowicach znajdują swój nowy dom, gdzie wszyscy są chciani i kochani. Trudności, z którymi mierzą się dzieci, są różne. Urodzone z zespołem Downa, Aspergera, Treacher Collinsa, fenyloketonurią, wodogłowiem i porażeniem mózgowym. Każde inne, każde wymagające opieki – medycznej, pielęgniarskiej, fizjoterapeutycznej, logopedycznej i psychologicznej.

My Cię chcemy!

Siostry przyjmują każde dziecko, bez względu na to, jaki stopnień niepełnosprawności posiada. Przygotowanych jest tutaj miejsc dla 50 dzieci i niemal zawsze jest w nim komplet. Zakładem dzisiaj kieruje siostra Justyna Wojcieszak, która kontynuuje dzieło siostry Łucji Jakubowicz. Założycielka domu i laureatka Orderu Uśmiechu zmarła w 2020 roku. Na stwierdzenie podopiecznych, że nikt ich nie chciał zwykła odpowiadać: „Nikt cię nie chciał? W takim razie my cię chcemy".

Dziękujemy

Jak co roku, pod koniec stycznia przed budynek ZOL-u w Piszkowicach podjechał transport z Dusznik-Zdroju. W drzwiach darczyńców z uśmiechem powitała siostra Justyna roztaczając wokół aurę dobrej energii. Radość darczyńców to jedno, ale to z jaką wdzięcznością te dary są przyjmowane...

Na zdjęciu od lewej Katarzyna Kotlarz, siostra Justyna i Dorota Nowakowska

W imieniu sióstr i podopiecznych Zakładu w Piszkowicach dziękujemy za udział w zbiórce uczniom, rodzicom i pracownikom MZS w Dusznikach-Zdroju, Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Szczytna, Pipe Club Szczytna, Agnieszce i Arturowi Żegleniom ze sklepu Lewiatan w Szczytnej, Miejskiej Bibliotece Publicznej w Dusznikach-Zdroju, Przedszkolu w Dusznikach-Zdroju, Weronice Nowakowskiej i Szymonowi Kostce. Transport zorganizował Urząd Miejski w Dusznikach-Zdroju.

Szymon Korzuch

BURMISTRZ MIASTA DUSZNIKI-ZDRÓJ

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 66 położonego na VIII piętrze budynku przy ul. Głogowskiej 2 we Wrocławiu

Lokal mieszkalny położony na VIII piętrze budynku przy ul. Głogowskiej 2 we Wrocławiu, składający się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki z wc przedpokoju **o powierzchni użytkowej 39,10 m²**. Do lokalu przynależy komórka piwniczna o powierzchni 2,00 m2. Sumaryczna powierzchnia mieszkania i pomieszczenia przynależnego wynosi 41,10 m2. Dla nieruchomości lokalowej prowadzona jest księga wieczysta nr WR1K/00234574/3. Wraz ze sprzedażą lokalu następuje sprzedaż na współwłasność części wspólnych budynku oraz części gruntu działki nr 16/14 o pow. 0,2126 ha AM-2 obręb Stare Miasto, jedn. ewid. m. Wrocław, w udziale wynoszącym 56/10000, gruntowa księga wieczysta WR1K/00168085/4.

Przetarg odbędzie się w dniu

14 marca 2024 r. o godzinie 11:00

w sali posiedzeń Urzędu Miasta w Dusznikach Zdroju /nr 17/.

CENA WYWOŁAWCZA: **370.000 zł**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 50.000 zł na konto BS Kłodzko oddział Duszniki Zdrój Nr 05 9523 10110200 0329 2002-0023 do dnia 11.03.2024 r. Za termin wniesienia wadium przyjmuje się datę wpływu całej kwoty wadium na w/w rachunek bankowy. Minimalne postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem do pełnych dziesiątek złoty. Dowód wpłaty należy okazać komisji przetargowej.

WYWIAD Z P.O. BURMISTRZEM PRZEMYSŁAWEM KUKLISEM

Dogonić peleton

Przemysław Kuklis 31 stycznia br. został wyznaczony przez Prezesa Rady Ministrów do pełnienia funkcji Burmistrza Miasta Duszniki-Zdrój. Jest drugim pełniącym funkcje burmistrza z wyznaczenia Premiera – po Grzegorzu Jungu, który został odwołany. Kim jest i jakie spojrzenie ma na nasze miasto? O tym rozmawiamy w poniższym wywiadzie.

Proszę coś powiedzieć o sobie.
– Gdyby ująć chronologicznie moje zawody, które zdobywałem lub wykonywałem w życiu, to mogę o sobie powiedzieć, że jestem: rolnikiem, technikiem budownictwa, organistą, dyrygentem, urzędnikiem, przedsiębiorcą i radcą prawnym. Przez 20 lat pracowałem w administracji, z czego przez 4 lata świadczyłem pomoc prawną na rzecz jednego z centralnych organów administracji rządowej. Równolegle przez cały ten czas prowadziłem własną działalność gospodarczą.

Z Dusznikami jestem związany nieprzerwanie od 1984 r. Tutaj 35 lat temu ukończyłem szkołę podstawową; tutaj od 10 lat prowadzę kancelarię radcy prawnego; tutaj 30 lat temu założyłem pierwszy chór, który działa do dziś; tutaj przez 15 lat pracowałem jako organista; tutaj wreszcie pełnię obecnie obowiązki burmistrza.

Jak to się stało, że został Pan pełniącym obowiązki burmistrza miasta?
– Po wyborach, po zawiązaniu się aktualnie rządzącej koalicji, zostałem zapytany przez osoby współpracujące z Panem Premierem o to, czy nie podjąłbym się roli pełniącego funkcję burmistrza do najbliższych wyborów. Przyznam, że w pewnym sensie było to dla mnie zaskoczenie, gdyż nigdy nie byłem i nie jestem powiązany z żadną partią polityczną. Łączyło się to także z bardzo poważnymi decyzjami, bowiem musiałem się – praktycznie z dnia na dzień – zwolnić się ze służby w Straży Granicznej. Podjąłem taką decyzję albowiem uważam, że dla Dusznik warto...

Jakie założył Pan cele na czas do wyborów?
– Moim celem jest zapoznanie się z funkcjonowaniem Urzędu oraz całego Miasta, ale też – i taka była tutaj intencja ze strony osób odpowiedzialnych za wyznaczenie do roli burmistrza – kwestia nawiązania ścisłej współpracy m.in. z COS-em. Trzeba podjąć dość radyklane i szybkie decyzje, co do uregulowania pewnych spraw (w tym własnościowych), dotyczących funkcjonowania tego obiektu. Na tym się teraz skupiam oraz zajmuję się pilotowaniem spraw związanych z inwestycjami, ponieważ w tym momencie w Urzędzie mamy mało pracowników, którzy mogliby się nad tym pochylić.

Czy widzi Pan w tym momencie jakieś zagrożenia dla Gminy?
– Co do inwestycji, które są obecnie realizowane, nie widzę żadnego zagrożenia. Mam nadzieję, że wszystkie zakończą się w terminie. Na niektóre inwestycje trzeba spojrzeć całościowo, przypilnować ich gospodarskim okiem. Nic tak nie pomaga rozwojowi prac jak to, że jest się osobiście w niektórych miejscach. Dlatego staram się być na spotkaniach z mieszkańcami i wykonawcami, czy też np. biorę czynny udział w spotkaniach dotyczących rewaloryzacji Parku Zdrojowego. Nie chodzi o to, żeby każdego prowadzić za rękę, wprowadzać jakieś sterowanie ręczne – po prostu dobrze jest czuwać nad tym. Zauważyłem, że także pracownikom merytorycznym lepiej się wykonuje obowiązki jeżeli widzą, że szef cały czas trzyma rękę na pulsie. Potencjalnie dużym zagrożeniem może być sytuacja, która zaistniała trzy tygodnie temu, a związana jest ze stwierdzeniem nieważności decyzji z 2014 r. o warunkach zabudowy dotyczący budowy obiektu „Infinity" w Zieleńcu. Ten temat niestety wraca. Zobaczymy jakie konsekwencje będzie miało to dla gminy i tej inwestycji, ponieważ jest to inwestycja bardzo silnie oddziaływująca na nasze Miasto. Trzeba się z tym liczyć. Analizujemy tę sprawę także pod kątem prawnym – jej uregulowanie będzie dla wszystkich stron na pewno poważnym wyzwaniem.

Wiemy, że był Pan inicjatorem referendum, więc pytanie – jak Pan ocenia funkcjonowanie naszego samorządu jako całości?
– Jest to bardzo szerokie pytanie. Rzeczywiście byłem poważnie zaangażowany w referendum w 2020 r., podczas którego sformułowaliśmy 10 tzw. zarzutów referendalnych. Wymienię tyko kilka z nich, czyli: brak realizacji programu wyborczego, współpracy z mieszkańcami, nieprawidłowe prowadzenie inwestycji, działanie na szkodę wizerunku Miasta, prowadzone postępowania karne wobec byłego burmistrza... Z perspektywy prawie 4 lat, które upłynęły od referendum, uważam, że wszystkie z tych zarzutów się potwierdziły. Prędzej czy później, ale one znalazły swoje uzasadnienie w rzeczywistości. I mówię o tym nie dlatego żebym miał satysfakcje z tego powodu, tylko – niestety dla Miasta – jest to dla mnie i mojego zespołu uwiarygodnienie trafności naszych analiz, potwierdzenie że wyciągaliśmy wówczas słuszne wnioski. Nie chciałbym się jednak skupiać na tym co było, choć cały czas borykamy się z konsekwencjami tamtych rządów i decyzji i jeszcze długo będziemy sprzątać w Dusznikach-Zdroju. Teraz jednak chciałbym się skupić na przyszłości Miasta. To trochę jak kolarz, który w trakcie wyścigu zaliczył upadek, ale może nadal dogonić peleton i wygrać etap. Tak to widzę. Stały się rzeczy złe, trzeba to posprzątać i zrobić rzetelny audyt Miasta, by wszyscy mieszkańcy wiedzieli jaki jest jego stan. Chciałbym zrobić bilans otwarcia, nie po to żeby kogoś rozliczać, tylko po to żeby było wiadomo z jakiego miejsca startujemy i żeby nie było jakichkolwiek niedomówień. Duszniczanie mają prawo wiedzieć jaki naprawdę jest stan ich Miasta. Natomiast jednocześnie musimy się starać nadgonić stracony czas. Nie ma sensu cały czas patrzeć na upadek, patrzeć wstecz, bo tak się nie wygrywa wyścigu. Trzeba wstać, otrząsnąć się i jechać dalej.

Czy ma Pan jakiś pomysł na poprawę relacji na linii Gmina – Mieszkańcy?
– Odczuwam, że wiele osób w Dusznikach nie chce się angażować w sprawy lokalne.

Mam pewien pomysł i chciałbym go realizować. Pierwszy przykład z brzegu. Jesteśmy w trakcie wyboru koncepcji drzewa na Wielopokoleniową Strefę Aktywności i przyszedł do mnie projektant pytając, która wersja: „A" czy „B". Oczywiście mógłbym podjąć decyzję jednoosobowo, w zaciszu gabinetu. Powiedziałem jednak – niech zdecydują radni, na komisji, bo są przedstawicielami mieszkańców". Radni zrobili z tego dyskusję na forum i dzięki temu szansę na wypowiedź mają mieszkańcy. Chodzi o to, żeby mieszkańcy wreszcie poczuli, że coś od nich rzeczywiście zależy. Nie mogą być zaskakiwani w ważnych sprawach, stawiani przed faktem dokonanym – jak choćby miało to miejsce przypadku tych nieszczęsnych przystanków autobusowych. Dla mnie był to całkowicie niepotrzebny temat, sztucznie wygenerowany – niestety w Urzędzie – problem, bo przecież można było z Mieszkańcami usiąść wówczas do konsultacji społecznych, zasięgnąć ich opinii. Wrócę na krótko do instrumentu referendum – zazwyczaj jest ono kojarzone negatywnie, z odwołaniem władzy. Jednak może i powinno ono także służyć również w wypowiadaniu się Mieszkańców w sprawach pozytywnych i ważnych dla gminy. Gdybyśmy stali w obliczu jakiejś inwestycji, która miałaby np. pochłonąć znaczną część rocznego budżetu miasta, doprowadzić do zaciągania zobowiązań itp., to nie wyobrażam sobie takiej sytuacji, żeby nie omówić tej sprawy w szerszej formie, konsultacji społecznych, czy nawet właśnie w ramach lokalnego refe-

rendum. To kosztuje parę tysięcy, ale wówczas wiedzielibyśmy, co Mieszkańcy o tym myślą, czego chcą. Oczywiście nie mówię o tym, żeby każdą, nawet najdrobniejszą sprawę z ludźmi konsultować, bo to jest zwyczajnie niemożliwe, jednak w ważnych i strategicznych dla Miasta sprawach trzeba słuchać Mieszkańcom.

Dlaczego Mieszkańcy się alienują?
– Bo trzeba być z Mieszkańcami uczciwym. Jeżeli coś się powie, to trzeba tego słowa dotrzymać. Tak jak powiedziałem podczas spotkania z ministrem sportu w sprawie COS-u: „Panie Ministrze w Dusznikach-Zdroju stała się rzecz wspaniała, powstał COS – jednak została ona fatalnie wykonana. Poprzez nieuczciwość, niedotrzymanie zobowiązań". Nie można ludziom robić takich rzeczy. Niestety ówczesny burmistrz nie dotrzymał słowa, nie wypełnił zobowiązań przyjętych na siebie podczas wypracowywania zgody przez Radę Miasta na sprzedaż nieruchomości na rzecz COS. Teraz przychodzą do mnie przedstawiciele COS-u i mówią, żeby jakoś spowodować i wpłynąć na radnych i Mieszkańców, żeby przychylnym okiem patrzyli na Ośrodek, żeby nie było tych antagonizmów. Wtedy tłumaczę: tak, ale musimy sobie pewne rzeczy wyjaśnić, bo ludzie zostali po prostu wprowadzeni w błąd. Nie można w ten sposób traktować ludzi, bo po pewnym czasie społeczeństwo dochodzi do wniosku, że ktoś ich nie szanuje. A jak ktoś mnie nie szanuje, to ja się nie angażuje w takie relacje. Musimy szanować Mieszkańców, żeby oni szanowali władze i czynnie uczestniczyli w życiu Miasta.

Czy uważa Pan, że Mieszkańcy i Radni są spolaryzowani na tych „za" albo „przeciw"?
– Pewnie gdyby radni, którzy weszli do rady z ramienia byłego Pana Burmistrza, mieli pełne informacje, na temat pewnych działań, to może i nie głosowali by tak, jak głosowali. I odwrotnie – pewnie gdyby radni opozycyjni wobec byłego burmistrza chcieli (lub mogli) także uzyskać pewne informacje, otrzymywać pewne argumenty, może też nie potępialiby tak z góry wszystkiego. Uważam, że w tego typu sprawach ważne jest dogłębne zbadanie sytuacji. Tam często brakowało – jak śledziłem prace rady – elementarnej chęci dochodzenia do prawdy, do sedna sprawy, pytań uzupełniających: ile to będzie kosztować, na jakich zasadach? Takiego drążenia tematu. Rozumiem, że jedna strona może się wiązać emocjonalnie z projektem uchwały (zaplanowanym kierunkiem działań) i nie zawsze przyjmuje do siebie, że ten kierunek może być błędny, negatywny. Wszystkie pytania tego typu odbiera jako atak. Ale to jest błąd. Bo według mnie wszelkie pytania, wskazywanie innych rozwiązań, to jest tylko wartość dodana do danej inicjatywy, pomysłu. Zabrakło zadawania takich pytań. Podam przykład – najpierw w uchwale kierunkowej Radni zobowiązali burmistrza do podjęcia działań w kierunku zapewniania korzystania z hali sportowej przez Mieszkańców i kluby sportowe na dotychczasowych warunkach, a w następnej uchwale wyrazili zgodę na jej sprzedaż. Jeżeli burmistrz zapewnia, że zostały podjęte kroki w kierunku realizacji pierwszej uchwały, dlaczego nikt nie zapytał: w jaki sposób, czy jest jakaś umowa, wymiana korespondencji między stronami? To jest z jednej strony wielka wartość, że mieszkańcy przykładają tak dużą wagę do słowa, że jak burmistrz coś powie, to tak będzie. I dla mnie to jest ogromne wyzwanie i zobowiązanie. Niestety w tym przypadku zabrakło stwierdzenia: „proszę nam, Panie Burmistrzu, pokazać, co zostało zrobione w tym kierunku". Gdyby ono padło i burmistrz by wskazał, że nic nie zostało zrobione, może nie byłoby zgody na sprzedaż tej nieruchomości. Z moich informacji wynika, że można było te klauzulę bez problemu wpisać do aktu notarialnego i COS powstałby w oparciu o pozostałe nieruchomości. Tego mi brakowało w tej Radzie, która obecnie kończy kadencję. Jeżeli Mieszkańcy powierzają swoje losy radnym, to oni powinni podejść do tego jak do swojej własności. Ba - do spraw związanych z mieniem wspólnym - powinni podchodzić z jeszcze większą dbałością, niż do swojego mienia. Myślę, że każdy z nas – np. kupując mieszkanie czy samochód – zadałby wiele pytań uzupełniających, dociekał prawdy. Takich pytań zwyczajnie zabrało na etapie prac Rady i Burmistrza.

Kończąc temat - jeżeli chodzi o polaryzację, to ona istnieje i pewnie zaraz jeszcze się nasili, bo będziemy mieli wybory. Jednak nie możemy nią się karmić, bo musimy razem żyć i pracować. Wśród Duszniczan brakuje mi zjednoczenia wokół jednego, wspólnego celu. Brakuje spojrzenia, że dobro Dusznik-Zdroju jest i powinno być dla nas celem, niezależenie czy jesteśmy z jednej czy z drugiej frakcji. Przerabiałem to na przykładzie głosowania nad budżetem obywatelskim Powiatu Kłodzkiego, gdzie pomimo dość silnej akcji i tak przegraliśmy z Lewinem Kłodzkim, i to trzykrotną ilością oddanych głosów. Zaangażowanie obywatelskie w sprawy Miasta jest absolutnie do odbudowania. Na tym chciałbym się w pierwszej kolejności skupić.

Pytanie z cyklu – ludzie mówią i pytają. Jak Pan widzi działanie COS-u i współpracę Gminy z tą instytucją?
– Przede wszystkim trzeba stworzyć COS-owi właściwe warunki żeby mógł się rozwijać. Traktuję COS jak jednego z przedsiębiorców, specyficznego, ale jednak także przedsiębiorcę, bo oni działają komercyjnie, co rozumiem. Trzeba dać warunki przedsiębiorcom i by mogli się rozwijać. Czasami po prostu wystarczy nie przeszkadzać tej grupie społecznej. Wracając do COS – w tym momencie mamy do uporządkowania kwestie, które powinny zostać zrobione już w momencie powstania COS-u. Kwestie właścicielskie, kwestie infrastruktury – sieci kanalizacyjnej i wodnej, bo okazuje się, że COS nie ma swojej infrastruktury. Nie zostało to właściwie zrobione na etapie tworzenia COS, są w tym zakresie zaniedbania. Uważam, że częściowo za ten stan rzeczy winę ponosi Gmina, bo jeżeli tak zależało Gminie na powstaniu Ośrodka, to powinna przygotować pełną informację na temat stanu obiektów. Jest jednak umowa pomiędzy stronami, zakłada się ich dobrą wolę i wymaga się w prawie współpracy, żeby daną umowę realizować. Tutaj tego zabrakło. Jeżeli ktoś chce, żeby się coś rozwijało, to musi mu dać do tego dobre warunki. Staram się również podpowiadać dyrekcji COS-u nowe kierunki tego ośrodka, bo uważam, że powinien mieć ofertę, której nie mają inne ośrodki tego typu w Polsce – wtedy będą konkurencyjni. Uważam, że powinno to być w jakiś sposób połączone ze Szkołą Mistrzostwa Sportowego. Mam też taki pomysł, który rekomendowałem Panu Ministrowi, żeby rozważyć wpisanie do oferty COS rzeczy, która jest właściwa dla Dusznik, czyli o rehabilitację sportową. Kiedy pracowałem w Warszawie siedziba mojej jednostki była zlokalizowana w tym samym budynku, w którym mieścił się Centralny Ośrodek Medycyny Sportowej. Mogłem spotkać w windzie najbardziej znanych zawodników, którzy z tego miejsca korzystali. I zastanawiam się, czy mógłby w Dusznikach powstać CORS, czyli centralny ośrodek rehabilitacji sportowej. To by nam się wspaniale wpisywało w charakter Miasta, jego tradycje i bazę uzdrowiskową. Według badań naukowych, warunki które mamy w naszym Mieście świetnie wpływają na regenerację organizmu i chciałbym to wykorzystać. Chciałbym, żeby szkoła miała oddziały, które również zajmowałby się szkoleniem przyszłych rehabilitantów. Jeżeli wszystko to połączymy, zjednoczymy siły, mamy duże szanse, żeby ten COS rozkwitnął.

Co Pan uważa na temat tych dużych inwestycji, które były zapowiadane, jak np. gondola i centrum przesiadkowe?
– Nie jest sztuką kupić Bentleya, ale sztuką jest go utrzymać – tak to widzę. Nie wiem, czy jest jakaś gmina w Polsce, która jest właścicielem tego typu obiektów, sama je prowadzi i jeszcze czerpie z tego zyski. Jeżeli ktoś mi pokaże taki biznesplan i mnie przekona, to się nad tym zastanowię. Nie widziałem takich biznesplanów. Mówiąc całkiem praktycznie – gdyby dzisiaj pojawił się inwestor, który powie: „Panie burmistrzu, robimy w gminie gondolę" i on to weźmie na siebie, sfinansuje to i będzie zarządzał, to ja jestem skłonny go nawet częściowo zwolnic z podatku od nieruchomości, albo może i w całości – oczywiście na jakiś czas. Musiałbym mieć zabezpieczenie, że to skończy, a nie rozgrzebie i zostawi. Nie uważam natomiast, żeby miasto było zdolne do tak wielkich inwestycji, bo charakter miasta jest całkiem inny. Musielibyśmy pewnie powołać w tym celu spółkę, bo ktoś musi taką infrastrukturą operować, ale wątpię, żebyśmy byli w stanie sami to zrealizować. Jeżeli będzie inwestor, który wyłoży pieniądze, to zrobię wszystko żeby mu to ułatwić, ale nie może to być obciążenie miasta. Natomiast pomysł związany z budową centrum przesiadkowego wiązałby się z koniecznością wprowadzenia niemal do centrum miasta kilku tysięcy samochodów, co wiązałoby się z zanieczyszczeniem powietrza, korkami, wpływałoby niekorzystnie na bezpieczeństwo, nie mówiąc już o kwestiach związanych z regulacjami prawnymi, dotyczącymi stref uzdrowiskowych A i B. Być może ta inwestycja pozbawiłaby Duszniki-Zdrój statusu uzdrowiska. Proszę sobie wyobrazić jakie katastrofalne skutki przyniosłoby to dla Miasta. Kto chciałby mieszkać w mieście, które z uzdrowiska stałoby się parkingiem samochodowym?

I mamy taki temat – nowa stacja narciarska na Podgórzu. Jest chętny inwestor. Co Pan uważa na ten temat?
– Wiem, że wpłynęły pisma, że jest grupa mieszkańców Podgórza, która chce tego typu inwestycję przeprowadzić. Na jakiej podstawie, jakby miała ona wyglądać nie wiem. Jeszcze nie zdążyłem się spotkać z mieszkańcami Podgórza – na pewno do takiego spotkania będę dążył. Jestem tego zdania, że miasto powinno się rozwijać kompleksowo, w sposób usystematyzowany i zrównoważony. Nie może być tak, że jakaś część miasta będzie zapomniana i zaniedbana. Jeżeli Podgórze ma takie ambicje, chce się rozwijać, jest wola mieszkańców – trzeba im to umożliwić. Natomiast co do charakteru, nie wiem jakby ta inwestycja miała wyglądać i jak miałby wyglądać w niej udział miasta. Jeżeli jest to w interesie gminy i będzie to realna inwestycja, będziemy pomagać.

Czy chciałby Pan na koniec coś przekazać mieszkańcom?
– Cieszę się, że mogę się pierwszy raz zwrócić do mieszkańców na łamach Kuriera Dusznickiego, bo do tej pory nie miałem takiej okazji. Chciałbym życzyć mieszkańcom wiosennego optymizmu i nowej wiary, że Duszniki-Zdrój można zmienić oraz zaprosić do wspólnej pracy wszystkich, którym zależy na dobru Miasta. Mamy dużo pracy, bo wiosna już za oknami, więc czekają nas wiosenne porządki. Letni sezon turystyczny zacznie się niebawem, więc trzeba przygotować się do przyjęcia gości. Wszystkich zapraszam do wspólnej pracy nad dobrem Dusznik-Zdroju. A teraz chciałbym też wszystkim życzyć Wesołych Świąt Wielkanocnych, abyśmy wszyscy napełnili się wiarą w lepsze jutro i mogli wzajemnie, tak jak przy świątecznym stole podczas składania życzeń, być dla siebie życzliwi.

SŁAWKU DZIĘKUJEMY!

Po 26 latach pracy, 1 lutego pracę w dusznickim magistracie zakończył Sławomir Bernacki. Przez ostatnie 3 lata pełnił funkcję inspektora ds. inwestycji. W imieniu całego zespołu Urzędu Miejskiego dziękujemy za te wszystkie lata wspólnej pracy, za to, że zawsze można było na Ciebie liczyć i za zaangażowanie w działalność na rzecz dusznickiej społeczności. Z całą stanowczością możemy powiedzieć, że Sławek był bardzo dobrym pracownikiem i jeszcze lepszym kolegą z pracy. Życzymy powodzenia na dalszej drodze zawodowej.

Duszniczanie ponownie otworzyli swoje serca

Kolejny, 32. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy za nami! Po raz kolejny Duszniki-Zdrój stanęły na wysokości zadania i zagrały z najcieplejszą zimową orkiestrą świata. I choć nie udało się pobić zeszłorocznej kwoty zbiórki, to uzbierane 34.361.59 złotych robią wrażenie.

Nie byłoby to możliwe bez wspaniałych wolontariuszy, którzy przez cały dzień spacerując pod Dusznikach-Zdroju zbierali datki na tę szczytną akcję. Było ich 24, i każdy zasłużył na ogromne brawa i uznanie. Tradycyjnie już oficjalna część tego święta odbyła się w Dworku Chopina, gdzie w trakcie koncertów (jak co roku wydarzenie uświetnili młodzi duszniczanie) licytowano przekazane przez darczyńców pamiątki. Z samych licytacji uzbierano ponad 9.000 złotych. Dziękujemy, że byliście z nami!

Hasło tegorocznej akcji to „Płuca po pandemii. Gramy dla dzieci i dorosłych".

32. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy dedykowany był zakupowi sprzętu do diagnozowania, monitorowania i rehabilitacji chorób płuc pacjentów na oddziałach pulmonologicznych dla dzieci i dorosłych.

inf. DOK

"Skazana" na sport

W 71. Plebiscycie Gazety Wrocławskiej sportowym odkryciem roku została Hanna Mazur, która ma za sobą kolejny świetny sezon.

15-letnia duszniczanka była jedną z największych gwiazd Zimowego Olimpijskiego Festiwalu Młodzieży Europy (EYOF) gdzie **zdobyła brązowy medal w biegu na 1500 m.** Był to najlepszy wynik reprezentanta Polski w Gangwon na torze długim.

Odrazu po startach w Korei Południowej, Mazur poleciała do Japonii na zawody Pucharu Świata w Hachinohe. Tam udało się wywalczyć **kolejne dwa brązowe krążki** (sprint drużynowy i bieg na 500 m). Finalnie Hanka, najmłodsza zawodniczka światowej czołówki, **zajęła 3 miejsce w klasyfikacji generalnej PŚ.**

Nie był to jednak koniec azjatyckiej, sportowej przygody, bo już 9 lutego rozpoczęły się Mistrzostwa Świata Juniorów. Również w Hachinohe. Tym razem nie udało się przywieźć medali, ale swoimi wynikami Mazur potwierdziła przynależność do grupy najlepszych zawodników na świecie.

Po powrocie do kraju, wywiady, gratulacje i jak się okazało nagrody. Po pierwsze wizyta w Polskim Związku Olimpijskim, gdzie 13 lutego z rąk prezesa PKOl Radosława Piesiewicza odebrała stypendium olimpijskie, za zdobycie brązowego medalu, w wysokości 12 tys. zł. Dwa kolejne, w tej samej wysokości, odebrała trener Agnieszka Ziemczonek – jeden dla trenera, a drugi dla samego klubu.

23 lutego, **rozstrzygnięto 71. Plebiscyt Gazety Wrocławskiej na sportowca i trenera roku na Dolnym Śląsku.** Zwyciężył Hubert Hurkacz i trenerka Bożena Karkut, ale nie to było dla nas najważniejsze, bo tytuł odkrycia roku otrzymała Hanna Mazur z Duszniki-Zdroju.

Hanki w dusznikach nie trzeba przedstawiać nikomu, dziecko sportu. Jak mówi, prywatnie Hani mama, a zawodowo trener UKS Orlica Agnieszka Ziemczonek, Hanka jeździła na rolkach zanim dobrze chodziła. I coś w tym jest, bo jak opowiada dusznicka sportsmenka łyżwiarstwo trenuje dopiero od 4-5 roku życia. Dopiero, bo to jej nie pierwsza dyscyplina sportowa. Podczas startów Hanki i zawodników z klubu można usłyszeć – "Pierwsza klasa, jedziesz!" wykrzyczane charakterystycznym szorstkim głosem. To tato, z reguły na torze gdzieś z boku, Witold Mazur. Wieloletni reprezentant Polski i medalista mistrzostw kraju w łyżwiarstwie szybkim. Wiele lat pracował z kadrą żeńską i męską panczenistów, przyczyniając się do jednych z największych sukcesów tej dyscypliny sportu.

Za dwa lata we Włoszech odbędą się zimowe igrzyska olimpijskie i Hanka, jak sama mówi w wywiadach, chciałaby na nie pojechać. Będzie miała wówczas 17 lat, choć realne szanse w walce o medale upatruje dopiero na kolejnych igrzyskach w 2030 r.

Szymon Korzuch

Spotkanie z Ministrem Sportu

W poniedziałek 12 lutego, w naszym mieście miało miejsce spotkanie robocze Przemysława Kuklisa - p.o. Burmistrza Miasta z Piotrem Borysem - Wiceministrem Sportu. W rozmowach uczestniczyli również Maciej Awiżeń - Wojewoda Dolnośląski, Janusz Samel - Dyrektor Centralnego Ośrodka Sportu, Michał Cisakowski - Etatowy Członek Zarządu Powiatu Kłodzkiego, Maciej Klóska - reprezentujący DCS Polana Jakuszycka oraz Joanna Badacz - Prezes Polskiego Związku Biathlonu.

Spotkanie dotyczyło funkcjonowania Centralnego Ośrodka Sportu w Dusznikach-Zdroju. Omówiono wiele ważnych kwestii dotyczących dalszego funkcjonowania Ośrodka Przygotowań Olimpijskich oraz oceniono infrastrukturę. Z perspektywy naszego miasta najważniejszymi poruszonymi kwestiami były sposób korzystania z obiektów przez Mieszkańców Dusznik-Zdroju oraz wspólne wypracowanie kierunków rozwoju ośrodka sportowego, który będzie optymalny zarówno dla COS, jak również dla naszego miasta.

Dobra atmosfera podczas spotkania i wyraźna chęć współpracy każdej ze stron nastraja optymistycznie, a to daje nam pozytywne perspektywy na przyszłość.

Co ważne, wbrew rozpowszechnianym w mieście informacjom, na spotkaniu nie było mowy o likwidacji COS-OPO Duszniki-Zdrój.

W piątek 16 lutego obecny dyrektor ośrodka w Dusznikach-Zdroju Wojciech Zimoch został odwołany z funkcji. Jednocześnie ogłoszono konkurs na nowego dyrektora, który potrwa do 1 marca.

inf. UM

Gościnna wystawa grafiki w Muzeum Papiernictwa

W młynie papierniczym tym razem ekspozycja prac graficznych laureatów Konkursu im. Józefa Gielniaka. Konkurs jest organizowany od 47 lat przez Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze. Na wernisaż zapraszamy w piątek 1 marca o godz. 16:00.

Józef Gielniak, nazwany przez poczytny portal artystyczny „Niezła sztuka" czarodziejem linorytu, swoje plastyczne talenty ujawnił niezwykle wcześnie. Choć w kręgu jego zainteresowań na początku znalazły się głównie akwarela i rysunek, później jego domeną stał się właśnie linoryt. Tematem przewodnim jego twórczości było sanatorium „Bukowiec" koło Jeleniej Góry, w którym leczył się i pracował. Podczas swojego w nim pobytu stworzył 53 linoryty, 9 monotypii, 4 mezzotinty, 2 akwaforty oraz 37 rysunków i szkiców. Był również twórcą 17 ekslibrisów.

Komplet genialnych prac artysty, płyty miedziorytnicze, a także liczne pamiątki po nim, w tym jego księgozbiór, stanowią obecnie własność Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze. Dla uczczenia pamięci twórcy, muzeum organizuje Konkurs Graficzny im. Józefa Gielniaka. Choć od początku głównym wymogiem konkursu było wykonanie prac w technice linorytu, w późniejszych edycjach dopuszczono dzieła we wszystkich technikach druku wypukłego. Konkurs latami zyskiwał coraz większą popularność, również wśród artystów z zagranicy. I choć przez ten długi okres wciąż ewoluował, niezmienna pozostała jego główna idea – uhonorowanie pamięci tego wybitnego polskiego artysty grafika.

Sama inicjatywa stanowi doskonałą promocję dla Muzeum Karkonoskiego, a także całego regionu. Dzięki niej muzeum miało szansę stworzyć wspaniałą kolekcję współczesnej grafiki wykonanej w technice druku wypukłego – prace nagrodzone i wyróżnione przez jury, składające się z wybitnych polskich artystów grafików, stają się własnością muzeum w Jeleniej Górze. Część z nich prezentowana jest na wystawach pokonkursowych w siedzibie muzeum.

Dzięki współpracy Muzeum Karkonoskiego i Muzeum Papiernictwa prace z dwóch ostatnich edycji konkursu podziwiać teraz będzie można właśnie w Dusznikach. Na ekspozycji, oprócz prac pokonkursowych, zobaczymy większość płyt linorytniczych, księgozbiór, kalendarze oraz pamiątki po artyście.

* * *

Przypominamy, że w galerii sztuki papieru Muzeum Papiernictwa do 13 czerwca br. można podziwiać wystawę noszącą tytuł „Krawędź".

Przedstawia dzieła Marii Matyi-Rozpary, pochodzącej z Zatoru artystki, doktorki sztuki. Choć w swej pracy twórczej posługuje się ona wieloma technikami, prace, które można zobaczyć na wystawie, zostały wykonane z preparowanego papieru. Do ich stworzenia artystka zastosowała włókna roślinne, głównie trzcinę, jukę i len. Zachwycają naturalną urodą – barwami i strukturą włókien, których sploty tworzą niesamowite przestrzenne dzieła sztuki. Ich inspiracją jest świat symboliki chrześcijańskiej. Mają skłaniać do refleksji nad sensem egzystencji, przemijaniem, biegiem czasu.

Ewa Jaworska, Wsłuchiwać się, 2020, linoryt – Grand Prix XV Konkursu Graficznego im. Józefa Gielniaka (2022)

inf. MP

Złote gody

W dniu 22 lutego 2024r. w Urzędzie Stanu Cywilnego w Dusznikach-Zdroju odbyła się uroczystość Złotych Godów Szanownych Jubilatów Państwa Bogusławy i Eugeniusza Szarków. Dekoracji, medalami za długoletnie pożycie małżeńskie, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, dokonał p.o. Burmistrza Przemysław Kuklis.

Bardzo dziękujemy za zgłoszenie i podzielenie się z nami tym ważnym i bardzo osobistym momentem z 50 letniej historii wspólnego życia, dostarczenie recepty na udany związek małżeński i przemiłe spotkanie. Z całą pewnością jesteście Państwo przykładem dla młodszych pokoleń, dla których pokonanie trudnych chwil w małżeństwie stanowi ogromne wyzwanie.

W imieniu całego Urzędu Miejskiego w Dusznikach-Zdroju życzymy Szanownym Jubilatom dalszego spełnienia się w związku, miłości, poszanowania, zdrowia, przyjaźni, siły do walki z przeciwnościami, wielu wspólnych rocznic i nigdy niekończących się rozmów.

Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Duszniki-Zdrój
Joanna Szewczyk

Ależ to był bal

3 lutego w Teatrze Zdrojowym im. F. Chopina miał miejsce Charytatywny Bal Kostiumowy organizowany przez Radę Rodziców MZS w Dusznikach-Zdroju. Tematem przewodnim wydarzenia była: „Noc z gwiazdami na czerwonym dywanie".

Imprezie, oprócz tańców i swawoli, towarzyszyła szlachetna inicjatywa. Podczas balu licytowano wiele przekazanych fantów. Dochód z ich sprzedaży zasili konto Rady Rodziców, która planuje zadysponować środki na doposażenie trzech świetlic oraz sprzęt audio. W imieniu Rady Rodziców oraz naszej dusznickiej szkoły dziękujemy wszystkim uczestnikom balu, a także sponsorom i darczyńcom, których wymieniamy poniżej:
Muzeum Papiernictwa, Pod Złotym Kasztanem, Salus Centrum Medyczne, Balony-Zdrój, Maciej Berezecki, Marcin Lemejda, Schronisko górskie PTTK Pod Muflonem, ZEM DC Motors, Lawenda Kawiarnia, Hotel SPA & Restauracja Werona, Uzdrowiska Kłodzkie, Sylwia Gromacka-Staśko, Salon Urody Gabi Gold, Mieszko Zieleniec, Gryglówka Zieleniec, Park Narodowy Gór Stołowych, , Nadleśnictwo Zdroje, Lasy Państwowe, Dobre Smaki Duszniki Zdrój, Auto Moto Klub Kłodzko, Easy Fit Studio EMS, Lewiatan Duszniki, Mikilandia, ALE JAZDA, Wiertnik Sudety, Dzikie Spa, Pensionat 4 pory roku, Hotel SPA & Restauracja Fryderyk, Dzień Dobry Cafe, Dorota Zuberska, Galeria Katta, Hotel Polanica Resort & Spa, Wypożyczalnia nart i snowboardów VIP-SKI, Gabinet Podologiczno-Kosmetyczny Monika Michalska Duszniki-Zdrój, Jowita Opalach, Hurtownia DANTAR, Marcin Błachut, Agnieszka Kunc, Strefa Urody Merlin, Marcin Łuszczki, Fitness Kotlina, Sudetya, Matteo, Fizjo w Kotlinie, Renoma, Dane&Beauty, CalaMania Craft.

ROK 2024 OGŁOSZONO ROKIEM 700-LECIA MIASTA

700 LAT DUSZNIK-ZDROJU

Rok 2024 został ogłoszony rokiem jubileuszowym 700-lecia istnienia miasta. To jubileusz, który celebruje nie tylko długowieczność miasta, ale także jego niezwykłą podróż przez wieki, przynoszącą ze sobą zmiany, wyzwania i sukcesy. Początki Miasta sięgają setek lat wstecz, do czasów, gdy pierwsi osadnicy zdecydowali się zamieszkać w tym miejscu. Od tamtej pory miasto przechodziło przez różne epoki, zawsze dostosowując się do zmieniających się warunków społecznych, gospodarczych i kulturowych. Jubileusz 700-lecia stanowi także doskonałą okazję do odkrywania historii Dusznik, zgłębiania archiwów, a także doceniania dziedzictwa przodków, którzy przyczynili się do budowy jego dzisiejszego oblicza.

Poniżej przytaczamy tekst, który ogólnie opisuje historię miasta. Autorem tekstu jest Pan Ryszard Grzelakowski, jeden z największych miłośników Dusznik-Zdroju, pasjonata dziejów miasta, wieloletni prezes Towarzystwa Miłośników Dusznik-Zdrój. Tekst pochodzi z książki pt.: Duszniki-Zdrój, Okruchy historii – Kalendarium dziejów miasta, wydanej w 2006 roku.

Miasto usytuowane jest w zasięgu dwóch jednostek strukturalnych Sudetów: bloku krystalicznego Gór Bystrzyckich i Orlickich oraz Niecki Śródsudeckiej, w zachodniej części Ziemi Kłodzkiej, na wysokości 568-1084 m n. p. m. Duszniki leżą w miejscu, gdzie Bystrzyca Dusznicka, zwana też Zieloną, zmienia swój bieg z południkowego na równoleżnikowy. Uzdrowiskowa część miasta wciśnięta w zwężający się fragment doliny Bystrzycy Dusznickiej leży w odległości około 1,5 km na południowy zachód od centrum i prawie całkowicie otoczona jest zwartymi kompleksami leśnymi. Miasto i uzdrowisko łączą trzy główne drogo komunikacyjne: ulica Zdrojowa, Aleja Chopina i Ulica Wojska Polskiego. Administracyjnie do Dusznik-Zdrój należą osady położone wyżej, na zboczach Gór Orlickich, obecnie dzielnice miasta: Podgórze, Graniczna, Kozia Hala, Wapienniki i Zieleniec. Ślady pobytu człowieka na terenie Dusznik-Zdroju sięgają czasów neolitu /4000-1800 lat p. n. e. o czym świadczą znaleziska archeologiczne.

Początki

Pierwsze pisane źródła dotyczące Dusznik pochodzą z XIII w. Wówczas Duszniki były jeszcze małą osadą wiejską należącą do państewka magnackiego Homole /Gomole/, które obejmowało swoim zasięgem włościod dzisiejszej Kudowy aż po Polanicę i od Gór Stołowych do Topielisk w Górach Bystrzyckich. Siedziba władcy mieściła się w warownym zamku górującym nad przełęczą Polskie Wrota, przez którą prowadził trakt handlowy stanowiący jeden z wariantów dawnego, rzymskiego szlaku, łączącego Śląsk z Czechami.

Dokument z 1366 roku, dotyczący ufundowania przez braci von Pannvitzów/Panowiców/ – ówczesnych właścicieli zamku Homole – ołtarza Św. Katarzyny dla parafialnego kościoła w Dusznikach, już określa to osiedle jako „Oppidum" /miasto/ i dlatego powszechnie przypuszcza się, że prawa miejskie zostały nadane tej miejscowości w okresie między 1300 a 1350 rokiem, być może około 1324 r. Według innych przekazów nadanie praw miejskich miało miejsce w 1346 r. Pierwotne nazwy miasta: 1324 r. Reinharcz; 1328 r. Reynharts; 1366 r.

Oppidum Reinhardi; 1375 r. Dussniki; 1742 r. Reinrt Stadt; 1815 r. Reinerz; 1945 r. Duszniki-Zdrój.

Niemieckie nazwy miasta: /Reyhanrcz, Oppidum Reihardi, Renharcz, Reinharz, Reinerz /różni autorzy wyprowadzają z różnych źródeł/. Przypuszcza się, że w grę wchodzą tu kopalnie żelaza istniejące w okolicach Dusznik – „rein Erz" /czyste rudy/. Przekonywującym byłoby też wprowadzenie nazwy od imienia Reinhardus, ale określenie takie spotyka się rzadko. Możliwe jednak, że był jakiś Reinhardus, któremu osiedle zawdzięcza swój rozwój.

Odnośnie etymologii nazwy „Dussniki" to jest kilka teorii. Niektórzy przypuszczają, że nazwa pochodzi od słowiańskiego słowa „dużo", „duże" /miałoby to związek z obszarem osiedla/, a końcówki „nik" spotykamy u Słowian w nazwach miast, np. Rybnik, Oborniki. Inni autorzy nazwę „Dussnik", później „Dusznik", „Duszniki" wywodzą od leczenia tu już w bardzo dawnych czasach schorzeń dróg oddechowych, chorób „dusznich". Jak wiadomo w języku czeskim słowo „dusny" znaczy „ciężko oddychający, dychawiczny, astmatyczny". Koncepcja ta wydaje się być słuszna.

Od początku XVI w. miasto na tyle dobrze prosperowało, że pozwoliło to władzom Dusznik na wykupienie Zamku Homolskiego i okolicznych terenów od cesarza Rudolfa II. W 1648 roku Duszniki stały się miastem Królewskim, jednak zostały zniszczone ciągłymi przemarszami wojsk w czasie trwania wojny 30-letniej. Nic nie przypominało dawnego bogactwa. Mieszkało tu zaledwie 25 mieszczan, większość domostw została opuszczona. Trzeba było niemal całego XVII wieku aby nastąpiła powolna regeneracja wyniszczonego miasteczka. Dopiero wiek XVIII przynosi ponowny wzrost dobrobytu, rozwija się sukiennictwo, papiernictwo. Powstają w tym czasie liczne dzieła sztuki sakralnej: zespół figuralnych w Rynku, dłuta słynnego na Śląsku Leonarda Webera, rzeźba Św. Nepomucena, obecny barokowy kościół parafialny pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła.

Uzdrowisko

W drugiej połowie XVIII w. Duszniki zasłynęły dzięki źródłom wody mineralnej jako miejscowość kuracyjna. Właściwości miejscowych źródeł znane były już we wczesnym średniowieczu. Pierwsza, historyczna wzmianka pojawiła się już w 1408 roku. Ale naukowe przebadanie nastąpiło dopiero w 1769 r. i wtedy zaliczone je oficjalnie do wód leczniczych. Szybka kariera Dusznik jako kurortu rozpoczęła się na początku XIX w. Nastąpił nowy etap w życiu spokojnego dotąd miasteczka. Powstawać zaczęła dzielnica kuracyjna w Dolinie Bystrzycy Dusznickiej w kierunku na południowy wschód od miasta. W tym czasie, w 1822 roku odradza się hutnictwo, powstaje huta żelaza rodziny Mendelssohnów, położona w Dolinie Hutniczej /Alte Schmelze/. Działają tam trzy piece i dwa młoty, zatrudnionych jest około 400 pracowników.

Najstarsza część Dusznik po dwóch wielkich pożarach w 1819 i 1844 roku szybko odbudowano. Latem 1822 r. miasto stało się właścicielem całego zdroju i w krótkim czasie zaliczono je do zamożnych, jako że uzdrowisko przynosiło spore dochody.

Wybuch wojny austriacko-pruskiej w 1866 r. na krótki czas przerywa dobrą passę, miasto zostaje wyludnione

i częściowo uszkodzone. Po otrzymaniu sporego odszkodowania od obu walczących stron, Duszniki po raz kolejny odradzają się. Uzdrowisko otrzymuje poparcie najwyższych władz państwowych i zaliczone zostaje oficjalnie do najlepszych zdrojów cesarstwa.

Znamienici goście

Do uzdrowiska ściągały tysiące Polaków. Do najznakomitszych niewątpliwie należy Fryderyk Chopin, który przebywał tu w 1826 roku, a z wcześniejszego okresu król Polski Jan Kazimierz, który udając się po abdykacji do Francji, zatrzymał się tu na krótko w 1669 r. W 1828 r. młody Zygmunt Krasiński, udając się na studia do Genewy pokrzepił się kawą w tutejszej „Austerii". W 1851 roku przebywał w Dusznikach na kuracji „poeta-tułacz" Roman Zmorski. O pobycie śląskiego poety Konstantego Damrota świadczą jego liryczne wiersze. W 1881 r. bawił przejazdem w uzdrowisku Adolf Dygasiński. Na cmentarzu przykościelnym parafii pw. Św. Piotra i Pawła są mogiły oficerów polskich żołnierzy napoleońskich, podpułkownika Ludwika Kijeńskiego z armii generała Zajączka i majora Teofila Stamirowskiego z dywizji Jana Henryka Dąbrowskiego. W zajeździe „Pod Czarnym Niedźwiedziem" nocowali: książę Blücher – pogromca Napoleona, feldmarszałek hrabia von Gneisenau, feldmarszałek hrabia von Moltke, król Saksonii, wielki książę Michał Pawłowicz. Szczególnie chętnie przebywali w Dusznikach muzycy, istniała tu wielce sprzyjająca atmosfera, od drugiej połowy XVI w. działały stowarzyszenia muzyczne i śpiewacze. Przed Chopinem a także w latach następnych przebywał tu Józef Elsner, który zachęcił swego ucznia do przyjazdu do Dusznik. Koncert młodocianego artysty nie był zjawiskiem odosobnionym. Kilka lat wcześniej w 1823 r. koncertował w Dusznikach na cele dobroczynne 14 letni Feliks Mendelssohn-Bartholdy, znany później jako wybitny kompozytor i pianista. Odwiedzał on często poddusznicką osadę swoich stryjów. W latach 1861 i 1863 przebywał w Dusznikach wybitny polonofil, poeta niemiecki, przyjaciel Mickiewicza, Karl von Holtei. Pozostało po nim wiele wierszy i opracowań promujących miasto i uzdrowisko dusznickie.

W pamięci dawnych mieszkańców Dusznik pozostają takie osoby jak: Hugo Bartsh /1876-1957/ – muzyk, kapelmistrz, przez 7 lat grał w orkiestrze zdrojowej. Był ostatnim wielkim muzykiem ludowym Ziemi Kłodzkiej. Georg Bernazky /1896-1976/ – nauczyciel, znawca folkloru Ziemi Kłodzkiej, zwłaszcza malarstwa na szkle. Anton Rathsmann /1764 – 1812/ – duchowny jezuita, pedagog, historyk na Uniwersytecie Wrocławskim i w Gimnazjum Św. Macieaj. Elizabeth Müller /1890 – 1980/ – pisarka o pseudonimie literackim Isa Ernst, autorka utworów o motywach regionalnych i poezji. Julius Stephan /1877-1954/ entomolog, podróżnik, pisarz regionalista, od 1929 do 1945 r. mieszkał w Dusznikach-Zdroju. Zgromadził ogromną kolekcję motyli /ponad 11 tys./ znajdującą się obecnie w warszawskim muzeum. Aust Paul ur. w Dusznikach w 1866 r., zmarł w Sobieszowie w 1934 r., malarz i grafik, autor wielu pejzaży dusznicki.

Za Denglera

W Dusznikach bardzo duże zmiany w wyglądzie miasta nastąpiły głównie w latach 80 i 90 dziewiętnastego stulecia oraz na początku XX wieku. Był to czas sprawowania bardzo ważnej funkcji burmistrza miasta przez Paula Denglera. Trudno pominąć nazwisko tego człowieka, jeżeli chcemy mówić o jakiejkolwiek dziedzinie życia miasta na przełomie wieków. Dengler potrafił proces przekształcania miasta objąć racjonalnym planem i konsekwentnie go realizować. doprowadzając Duszniki do pozycji jednego z najbardziej znanych w Europie kurortów. Urząd swój sprawował od 1867 do 1903 r. Za jego czasów zbudowano halę spacerową, zmodernizowano Nowy Dom Zdrojowy /dziś szpital uzdrowiskowy „Jan Kazimierz"/, rozbudowano łazienki, powstały wodociągi, trzy elektrownie wodne, gazownia, dwa parki – Holteia i Czarny Staw /park Denglera/, doprowadzono kolej.

Dengler całkowicie zmienił miasto. Zastał Duszniki drewniane, a odchodząc zostawił murowane Co najistotniejsze w jego działalności, to zgodnie z ówczesnymi wymogami europejskimi kierowano się poglądem, że rozwój przestrzenny miasta należy powiązać z możliwością zapewnienia jego mieszkańcom wszelkich, niezbędnych wygód cywilizacyjnych. Stawiał też burmistrz na równi wartości ekonomiczne, sanitarno-zdrowotne, kulturalne i estetyczne. To Dengler w 1897 roku przyczynił się do odsłonięcia pomnika Fryderyka Chopina, ufundowanego przez warszawskiego melomana Wiktora Magnusa, a odlanego przez znaną warszawską firmę Braci Łopieńskich według projektu artysty Lewandowskiego.

Po wojnie

Druga wojna światowa stosunkowo łaskawie obeszła się z całą Ziemią Kłodzką, która przypadła Polsce. Wojska radzieckie wkroczyły do Dusznik 10 maja 1945 roku. Było to dwa dni po zakończeniu II wojny światowej. Po wysiedleniu ludności niemieckiej w 1946 roku zaczęła wzrastać ilość napływowej ludności polskiej. Byli to repatrianci i przesiedleńcy z dawnych terenów wschodnich II Rzeczypospolitej oraz Polski centralnej. Po 1945 roku Duszniki stały się jednym z najpopularniejszych uzdrowisk i wczasowisk w Polsce. Już w 1946 r. zorganizowano pierwszy Festiwal Chopinowski, aby uczcić pamięć pobytu wielkiego mistrza tonów w Dusznikach w 1826 r. Dzisiaj Międzynarodowy Festiwal Chopinowski w Dusznikach-Zdroju jest zjawiskiem wyjątkowym na mapie polskiej kultury. Nie dlatego, że jest najdłużej istniejącym festiwalem muzycznym w Polsce, lecz przede wszystkim z racji swojego dorobku i zasięgu artystycznych dokonań. Pełni szczególną rolę – kultywuje twórczość Fryderyka Chopina wśród rodaków. Jednocześnie jest miejscem ukazywania się nowych, twórczych interpretacji jego dzieł w polskiej i światowej pianistyce. Nie mogło być inaczej, skoro w Dworku Chopina w Dusznikach występowały największe sławy pianistyki. Przyczynia się festiwal do popularyzacji na najwyższym poziomie artystycznym muzyki Chopina wśród słuchaczy – od najbardziej elitarnych profesjonalistów i wytrwałych koneserów poprzez szeregi melomanów, kuracjuszy, turystów i wczasowiczów, przebywających do Dusznik z kraju i zagranicy w czasie trwania festiwalu.

Rozwój miasta i uzdrowiska spowodował budowę nowych osiedli Chopin I i Chopin II. Rozwinęło się liczne budownictwo jednorodzinne. W ostatnich latach po katastrofalnej w 1998 r. powodzi, odrestaurowano hale pijalni wody mineralnej, Park Zdrojowy, powstało wiele luksusowych hoteli. Trwają wiercenia w poszukiwaniu wód termalnych, obecnie uzyskano już wodę o temperaturze około 40 stopni C. na głębokości ponad 1500 m.

Duszniki zachowały w całości oryginalny układ urbanistyczny złożony z dwóch części: miasta i uzdrowiska. W obu częściach istnieje wiele cenny obiektów zabytkowych: średniowieczny układ rynku z barokowymi i renesansowymi domami, kościół parafialny pw. Św. Piotra i Pawła z unikalną amboną w kształcie wieloryba pochodzącą z XVII w. zachwycająca w kształcie, unikalna zabytkowa papiernia z 1605 r., gdzie dziś mieści się najpiękniejsze muzeum papiernictwa w Europie, należące do najstarszych obiektów tego typu. W Zdroju urzeka urok architektury sanatoriów i pensjonatów, Teatr Zdrojowy – Dworek Chopina i Park Zdrojowy.

Ryszard Grzelakowski

Wydawca: Urząd Miejski w Dusznikach-Zdroju, Rynek 6, 57-340 Duszniki-Zdrój
Redaktor naczelny: Damian Bochnak • tel. +48 748 669 210 • email: duszniki@duszniki.pl •

facebook
ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOKU
MIASTO DUSZNIKI-ZDRÓJ